



**Pan François Hollande
Prezydent Francji**

Wspólna REZOLUCJA

ANTRAM (Portugalia), ASTIC (Hiszpania), AEBTRI (Bułgaria), Cesmad Bohemia (Republika Czeska), Cesmad Słowacja (Słowacja), ERAA (Estonia), LINAFA (Litwa), Latvijas Auto (Łotwa), MKFE (Węgry), UNTR (Rumunia) i ZMPD (Polska)

Przewoźnicy drogowi apelują do władz francuskich o wycofanie ustawy Macrona w zakresie płacy minimalnej i nowych wymogów administracyjnych mających zastosowanie do zagranicznych kierowców, którzy przewożą towary do/z Francji i wykonują tam operacje kabotażowe. Nowe prawo francuskie dotyczące transportu międzynarodowego tworzy olbrzymie obciążenia administracyjne i koszty, głównie dla przewoźników mających siedzibę poza Francją.

Włączenie kierowców zatrudnianych przez zagraniczne firmy w innych państwach UE do przepisów MiLoG i Loi Macron narusza naszą suwerenność. Kiedy nasze kraje dołączyły do Unii Europejskiej przyjęliśmy jej fundamentalne wolności, takie jak swoboda przepływu towarów i usług. Z chęcią i dużym zrozumieniem przyjęliśmy francuskie inwestycje w naszych krajach, podjęliśmy ryzyko i wysiłek w konkurencji na rynku europejskim.

Przepisy ustawy Macrona są w naszej opinii sprzeczne z podstawowymi zasadami Unii Europejskiej, mogą zniszczyć naszą dwustronną współpracę, źle wpłynąć na wymianę handlową. Unia Europejska została stworzona jako wspólnota interesów gospodarczych, wspólnota, w której każde państwo poświęciło swe własne interesy, aby tworzyć wspólny dobrobyt. Ustawa Macrona jest krokiem do tyłu, próbą narzucenia własnych interesów innym. Nie możemy pozostać bierni i pozwolić na dyktat niektórych państw członkowskich.

Nie należy zapominać, że wysoko mobilny charakter pracy w transporcie międzynarodowym wywołuje szczególne wątpliwości prawne i problemy, co do zasadności stosowania reguł delegowania pracowników, co faktycznie zostało wprowadzone we Francji poprzez ustawę Macrona. Z tego powodu kwestia ta będzie w przyszłości rozstrzygnięta poprzez unijne prawodawstwo dedykowane sektorowi transportu, prawodawstwo, którego celem będzie poprawa funkcjonowania wspólnego rynku transportowego.

Jesteśmy przekonani, że francuskie przepisy, dotyczące transportu pod hasłami ochrony praw pracowników czy walki z nadużyciami, przynoszą tylko ograniczenia w działalności gospodarczej realizowanej przez zagranicznych przedsiębiorców i są w istocie pomocą państwa dla przewoźników francuskich. Pana rząd efektywnie wspiera swoich własnych przedsiębiorców bez względu na kon-

sekwencje, jakie ta działalność przyniesie innym państwom. Jesteśmy głęboko rozczarowani tym ewidentnym protekcjonizmem Francji. Inaczej wyobrażaliśmy sobie i rozumieliśmy europejską swobodę działalności gospodarczej.

Ustawa Macrona osłabia zaufanie pracowników do pracodawców, sugeruje, że w naszych krajach kierowcy są dyskryminowani finansowo. Jest to wyjątkowo krzywdząca ocena. My także cierpimy z powodu braku wykwalifikowanych kierowców, dlatego jeśli chcemy ich zatrzymać w kraju, muszą być oni opłacani lepiej niż pracownicy innych sektorów gospodarki. Z powodu francuskiego i niemieckiego protekcjonizmu jesteśmy obecnie pod presją naszych związków zawodowych. W żaden sposób nie zasłużyliśmy sobie na takie traktowanie.

Przewoźnicy zagraniczni stale poprawiają i inwestują w swoją flotę. Te inwestycje są dokonywane także dla celów socjalnych, aby poprawić standard pracy i życia kierowcy. Generowanie społecznego konfliktu pracowników i pracodawców jest postrzegane przez nas jako wielki błąd Pana legislatorów. Gdy tylko przepisy ustawy zaczną obowiązywać, nasi przedsiębiorcy będą zmuszeni przygotowywać dokumentację w trzech różnych językach – ojczystym, niemieckim (zgodnie z wymogami MiLoG) i francuskim. Dotyczy to czasu pracy kierowców w danym kraju oraz ich list płac. Musimy ustanowić przedstawiciela we Francji, tłumaczyć wymagane dokumenty i przechowywać je we Francji. To duże obciążenie administracyjne, organizacyjne i finansowe, obciążenie nieporównywalne do kosztów samej stawki minimalnej.

Szanujemy naszych francuskich partnerów. Nigdy nie sugerowalibyśmy im, ile mają płacić swoim pracownikom, np. w Warszawie, Budapeszcie, Wilnie czy Paryżu. Nadejdzie czas i nasze płace się zrównają. To jest nasz wspólny cel. Jednakże to zrównanie musi wynikać z naszych realnych możliwości i naszych decyzji, nie z dyspozycji innych rządów.

Raz jeszcze wzywamy Pana do wycofania ustawy Macrona w transporcie. To prawo jest nieadekwatne, niesprawiedliwe, ogranicza europejskie wolności i przyniesie nam wszystkim jedynie negatywne skutki. Żaden kraj w Europie nie ogranicza działalności gospodarczej w sposób, jaki zrobiła to Francja poprzez ustawę Macrona.

